

dałby ważną usługę historii pierwotnej. Natomiast autor zamienia te nazwiska na staro-słowiańskie, co do żadnego zgoła użytku posłużyć nie może ani rosyjskiej ani naszej literaturze. Każda nauka ma swoją utylitarną stronę *sui generis*, bo albo rozwiązuje zagadkę, albo do rozwiązania drogi toruje: słownik autora żadnego z tych przysług nie posiada.

Lecz jakkolwiek nie zgadzamy się z autorem ani co do wyboru materyałów, ani co do poglądu na znaczenie cech dawnego języka, ani co do obrobienia słownika, nie zamykamy oczu na te zalety jego dzieła, które są niezaprzeczane. Są to: dokładna znajomość środków filologicznych i praca posunięta do marnotrawstwa. Autor z zupełną swobodą włada skalpelem anatomii filologicznej, a przypatrując się ogromowi zebranego i zbadanego przezeń materyału, obok dążenia do bezprzykładnie drobiazgowej ścisłości w wykładzie, mimowolnie zadać sobie musimy pytanie, zkąd młody człowiek wziął tyle czasu do podobnego dzieła? Zapewne mu młodość swoją poświęcił — oby znalazł nagrodę odpowiednią takiej ofiarze!

Praca poważna i odpowiednia wymaganiom nauki zasługuje na hołd, który też chętnie oddajemy. Różnica w zdaniach nie przeszkadza nam wyznać, że w właściwych postawiony warunkach autor zdolny dźwignąć pożyteczne prace filologiczne, nie zrażając się ich ogromem.

K. M.

---

*Studia nad podatkiem dochodowym. — Szkic krytyczny z dziedziny umiejętności skarbowej, nakreślił Leon Biliński obojga praw doktor, docent umiejętności politycznych i członek państwowej Komissyi egzaminacyjnej działu politycznego przy Uniwersytecie Lwowskim. Tom I. Lwów, nakładem autora, 1870.*

Pod tym tytułem wyszedł pierwszy tom dzieła stanowiącego pożyteczny nabytek dla naszej literatury ekonomicznej. Pierwszy ten tom zawiera oprócz wstępu, badanie nad podatkiem dochodowym, jako podatkiem wyłącznym i jedynym. Wprawdzie taki podatek w żadnym z państw nie istnieje, ale że wielu nowatorów usiłuje go postawić jako ideał finansowy, do którego jak najszybciej iść należy, że co więcej, podają go jako sekret odrodzenia społecznego i jako dziejową konieczność; przedmiot więc istotnie zasługiwiał na gruntowne i wszechstronne obejrzenie.

Pisma zachwalające i podnoszące wyłączny i jedyny podatek dochodowy szczególnie w Niemczech się zagęścili. Spotkaliśmy się

i w naszym piśmiennictwie z echem téj doktryny. Łatwo się domyśleć iż przeważnie posługują się nią i wysuwają ją naprzód socjaliści niwelatorowie. Nic łatwiejszego bowiem jak połączyć taki podatek z progressyą z natury swéj nieulegającą żadnemu prawidłu, więc dającą się stosować do widoków i namietności politycznych, przewrócić porządek społeczny istniejący. Błędem byłoby jednak myśleć że sami tylko socjaliści i niwelatorowie są propagatorami wyłącznego podatku dochodowego, są i tacy którzy wychodzą z zasad czysto gospodarczych i starają się teorię oczyścić ze wszystkich łączników ze socjalizmem. Pomimo tego oczyszczenia, tak ci jak tamci, nie zdolali swéj teorii doprowadzić do tego, iżby mogła być w życie wprowadzona. Taki zastęp, mało powiedzieć trudności, niepodobieństw, spotyka się na drodze do tego ideału, w takie się wpada niesprawiedliwości, dowolności, takie się otwiera szerokie pole dla szalbierstwa i obchodzenia prawa, że najśmielszy cofnąć się musi i uznać niemożebność rozwiązania. Jeżeli wszyscy ekonomiści cofają się przed wykonaniem, nie wszyscy zasady saméj teorii odrzucają. Autor niniejszego pisma samą teorią wyłącznego i jedynego podatku dochodowego nader sumiennie, szczegółowo i zasadnie roz-biera.

W pojedynczych rozdziałach przechodzi najprzód pojęcie i zasady wyłącznego podatku dochodowego, dalej metody badania dochodu a mianowicie: Fasye czyli dobrowolne podanie dochodu i szacowanie dochodu z urzędu: następnie metodę nakładania tego podatku a właściwie modyfikacye w zastosowaniu go, a mianowicie: wolne minimum egzystencyi, progressyą, dochód fundowany i nie fundowany, co przetłumaczone dla nierozumiejących tego ostatniego wyrażenia z języka finansowego austriackiego znaczy: dochód majątkowy i dochód osobisty. Wreszcie przechodzi autor do rozbioru wrzekomych zalet wyłącznego podatku dochodowego.

Krytyka zalet, jak całej teorii, wypada tutaj dla saméj teorii nawet nader niekorzystnie. Autor oświadcza się stanowczo przeciw teorii wyłącznego podatku dochodowego, także względów czysto gospodarczych jak państwowych i społecznych.

Winszujemy autorowi wyboru przedmiotu, sposobu jego traktowania i konkluzyi, do których w téj I-éj części doszedł. Podział przedmiotu zdaje nam się nader racjonalny i logiczny. Nie winszujemy tylko niektórych wyrażen niezgodnych z duchem języka polskiego i które łatwo było zastąpić innemi, zwłaszcza że autor zna język i dobrze nim włada.

Druga część której ułamek tylko mieści się w tomie I-ym, zawiera rzecz o dzisiejszym podatku dochodowym takim jaki istnieje w Anglii i Prusach, wraz z historią i krytycznym rozbiorem zasad tegoż podatku. W następnym tomie przyjdzie taki rozbiór podatku dochodowego w Austrii i Ameryce. Wreszcie ostatnia część dogmatyczna jak się autor wyraża „zawrze krótki zarys naszych dodatkich rad i żądań, to jest plan systemu podatków, któryby sumien-

nie zdołał pogodzić interesa kraju i skarbu, poczem dopiero będziemy mogli z całą pewnością i samowiedzą, oznaczyć miejsce, jakie w rzeczonym systemie powinien zająć podatek dochodowy ku wspólnemu pożytkowi państw i narodów”.

Taka będzie całość dzieła. Pierwszy tom pozwala się spodziewać, że drugi również będzie pracą samoistną, poważną i sumienną. Dzieło to zapełni może próżnię w naszej literaturze ekonomicznej najnowszej, w której podatkovanie ze stanowiska teorii oraz historycznie i porównawczo traktowane, było poniekąd pominięte, chociaż w innych częściach téj nauki i w historii naszej dawnej finansowości, piękne i staranne robiono studia.

S.

